

Andrzej Klimentowski

ZNACZENIE PSYCHOLOGICZNEJ ANALIZY SYSTEMU WARTOŚCI DLA
TEORII I PRAKTYKI PORADNICTWA ŻYCIOWEGO

1. W s t ę p

Z wielu względów istnieje już i pojawiać się będzie coraz większe zapotrzebowanie społeczne na różne rodzaje poradnictwa. Artykuł ten w pewnym sensie wyrasta z refleksji nad nadążaniem teorii psychologicznych za owym zapotrzebowaniem oraz nadążaniem poradnictwa za psychologią. Nie ulega bowiem wątpliwości, że różnorodne koncepcje poradnictwa są dość powierzchownie powiązane z podstawami teoretycznymi.

Podjęmę tu próbę uzasadnienia celowości uwzględnienia w teorii i praktyce poradnictwa pojęciowej i metodologicznej aparatury, związanej z psychologiczną problematyką wartości. Zagadnienie jest złożone, kontrowersje w poglądach autorów nader oczywiste, a jednak - jak sądzę - nie można tej sfery zagadnień pominąć.

Treść artykułu rozwijam wg następującego planu. Po uwagach wstępnych przedstawiam eksplikację pojęcia "poradnictwo życiowe" i formułuję wybrane jego cele w terminologii psychologicznych koncepcji wartości. W ostatniej części rozprawy zajmuję się przede wszystkim zagadnieniem systemu wartości. Fragment ten zawiera omówienie pewnych własnych koncepcji teoretycznych, dotyczących strony pojęciowej i metodologicznej. Z kolei - nawiązując do zaproponowanych technik badawczych - omawiam rezultaty badań empirycznych, w interpretacji których nawiązuję do określonych wyżej celów poradnictwa życiowego. Opracowanie zamykają wnioski teoretyczne oraz dyrektywy pragmatyczne.

2. P o j ę c i e p o r a d n i c t w a ż y c i o w e g o
i p r ó b a o k r e ś l e n i a j e g o c e l ó w

Interesuje mnie zagadnienie poradnictwa życiowego w ujęciu

psychologicznym. Oznacza to, że dążyć będę do interpretacji tego pojęcia w kategoriach dostatecznie ogólnej teorii psychologicznej. Nie znaczy to jednak, że poradnictwo życiowe daje się określić tylko w ujęciu psychologicznym.

Zasadnicze idee przedstawionego poniżej rozwinięcia pojęcia "poradnictwo życiowe" zbieżne są z koncepcjami H.Kaji ^{1/}. Natomiast dodatkowo przeprowadzam próbę uzyskania takiej interpretacji kontekstu, która umożliwi włączenie elementów psychologicznej teorii wartości do koncepcji tego typu poradnictwa.

Termin "poradnictwo życiowe" wskazuje bezpośrednio na pojęcie "życie". Pojęcie to musi przyjąć taką interpretację, by można je było sensownie dołączyć do teorii psychologicznej, będącej podstawą psychologicznej wersji poradnictwa życiowego. Zanim przystąpię do szczegółowych rozważań, widzę celowość nawiązania do ciekawego faktu, dotyczącego starogreckiej historii poradnictwa medycznego. W "Prawach" Platona czytamy o dwójki rodzaju medykach : lekarzach-niewolnikach i lekarzach-filozofach ^{2/}. Ci pierwsi uprawiają ten rodzaj rzemiosła, którzy wprawdzie znamionuje się wysoko postawioną specjalizacją, ale również przekazywaniem zaleceń metodą aneu logu - bez dyskusji i wyjaśnień. W.Jaeger słusznie przyrównuje ten typ doradztwa medycznego do tyranii władcy ^{3/}. Przeciwnie, lekarz-filozof wprowadza chorego w problem choroby, a czyni to w postaci wykładu /epideiksia/ oraz dyskusji, której przedmiotem jest to, jak chory schorzenie percypuje, oraz dylemat, jak żyć, by nie chorować. Choremu przedstawia się chorobę na tle wiedzy o świecie i wiedzy o nim; homo patiens nie jest leczony, on leczy się sam odnajdując chorobę, świat i siebie w takiej perspektywie poznawczej, w której każdy z tych elementów /wiedza o sobie, wiedza o świecie/ daje się powiązać, a płaszczyzną ich współzależności jest koncepcja życia chorego odniesiona do wiedzy o życiu.

Zauważmy od razu, że pierwszemu stylowi poradnictwa medycznego odpowiada wycinkowe ujęcie człowieka, drugiemu - ujęcie człowieka jako bytu, osobowości per se ^{4/}. Po wtóre, można zauważyć pewną zależność między cząstkowym a pełnym po-

dejsciem do człowieka w procesie poradnictwa medycznego /jak zresztą i każdego innego/: fragmentaryczne podejście implikuje w znaczącym stopniu nastawienie dyrektywne, szerokie - postawę niedyrektywną. Trudno bowiem wyobrazić sobie, by doradca /np. medyczny/ widząc problem bez jego odniesienia do całości spraw podmiotu, mógł prowadzić dialog z samym problemem. Pozostaje w tym przypadku jedynie możliwość działania dyrektywnego jak uczniowi, który nigdy nie pojął nawet zasad arytmetyki, a w tej oto chwili rozwiązuje równania kwadratowe, nie pozostaje nic innego, jak tylko nauczyć się na pamięć jego rozwiązania.

Porównując dwa style poradnictwa medycznego starożytnej Grecji nie sposób powstrzymać się od refleksji, że medycyna niemal do ostatnich czasów opowiadała się za pierwszym rozwiązaniem. Dopiero od niedawna odkrywa się na powrót głęboki humanizm i naukowe walory orientacji drugiej. K.Engelhardt ^{5/} zasadnie argumentuje, iż choroba stanowi rodzaj "wypadkowej" *ż y c i a*. Badacze schorzeń serca wykryli "reakcję rocznicową" - pojawianie się chorób o pochodzeniu emocjonalnym w rocznicę ważnego dla *ż y c i a* pacjenta wydarzenia, które posiadało specjalny kontekst psychologiczny ^{6/}, a R.W.Gutt podnosi znaczenie wartości /w ujęciu kulturowym/ jako jednego z czynników etiologicznych ^{7/}.

Cytowane stwierdzenia wskazują na słuszność tezy, w myśl której każde poradnictwo, gdyby nawet dotyczyło z pozoru banalnych problemów, musi być odniesione do *ż y c i a* pacjenta /osoby radzącej się/. W związku z tym wydaje się sensownym przyjęcie kolejnej tezy: wszystkie prawidłowe formy poradnictwa winny być - przynajmniej w jakimś stopniu - poradnictwem życiowym. W praktyce jednak tak nie jest. Nie są tu najważniejsze argumenty o braku czasu, decydują przede wszystkim braki w teoretycznych jego podstawach. Ścisłej mówiąc: teorie poradnictwa nie dają możliwości penetrowania zagadnień życia.

Poszukując zatem odpowiedniej koncepcji psychologicznej, która stanowić może podstawę psychologicznej koncepcji porad-

nictwa życiowego, musimy odnaleźć ją w takiej teorii, w której "życie" należy do podstawowych pojęć. Nie wnikając w rozważania porównawcze sądzę, że jest nią t e o r i a o s o b o w o ś c i W.Szewczuka^{8/}. Odnajdujemy w niej pojęcie *ż y c i a*, określone jako regulacja "złożonych i różnicujących się stosunków między jednostką a światem, która w aspekcie psychologicznym jest równocześnie samoregulacją jednostki", a... "cele życiowe stanowią podstawowe standardy tej regulacji"^{9/}.

Z kolei - definiując osobowość - W.Szewczuk podkreśla, że jest ona ukształtowanym sposobem świadczego istnienia jednostki, na które składają się "oparte na poznaniu rzeczywistości cele, działalność realizacyjna, ustosunkowania do świata, do innych ludzi i do samego siebie oraz mechanizmy samoregulacyjne zabarwione w swej dynamice temperamentalnymi właściwościami organizmu"^{10/}.

Pojęcie "życia" podporządkowane jest tu kategorii celów, a te wiążą się z poznaniem rzeczywistości - z poglądem na świat, rozumianym jako "najbardziej" uogólniona wiedza o rzeczywistości i wyznaczony nią system wartości"^{11/}.

Otrzymujemy stąd ciąg zależności: pogląd na świat - wartości - cele życiowe. Z kolei - jak pamiętamy - cele są standardami złożonej regulacji, zwanej *ż y c i e m*.

Nie wnikając w poszczególne elementy powyższej zależności^{12/}, możemy powiedzieć, że centralnym dla koncepcji poradnictwa życiowego staje się pojęcie celu, ściślej - planu życia, rozumianego jako "system celów" z wyróżnionymi celami /ideałami/^{13/}. Teoria W.Szewczuka, którą przyjmujemy jako teoretyczną podstawę psychologicznej wersji poradnictwa życiowego, daje się c z ę ś c i o w o pomieścić w grupie poznawczych teorii osobowości, podkreślających rolę determinant społecznych i wskazujących na relatywny charakter działalności człowieka /podobieństwo do J.Nuttina" relacyjnej teorii osobowości"^{14/}. Powiedziano już, że jest to podobieństwo tylko częściowe; W.Szewczuk^{15/}, np. krytykuje teorię J.Nuttina, podkreślając brak teoriopoznawczego i ontologicznego jej "dopięcia". Owa niezupełność, jak sądzę, dotyczy również braku u J.Nuttina /oraz innych teoretyków/ jasno określonej koncepcji człowieka.

W prowadzonej u nas dyskusji nad filozoficznymi podstawami psychologii /W.Szewczuk, T.Tomaszewski/ niejednokrotnie wykazywano, że psychologia wolna od jakichkolwiek założeń światopoglądowych jest fikcją. Dla naszych tu celów trzeba podkreślić wagę przyjętych założeń z zakresu antropologii filozoficznej. Jest to tym bardziej istotne, że rozważamy c e l e człowieka. W związku z tym - idąc za J.Bańką ^{16/} - wyróżnić można dwa modele człowieka. W pierwszym zakładamy, że człowiek stanowi układ nastawiony na realizację celów, w drugim - że jest układem realizującym /i tworzącym/ wartości. Z teorii W.Szewczuka przyjmujemy, że wartości poprzedzają cele. Asercja pierwszego modelu implikuje orientację wyłącznie instrumentalną: ważne jest, jak osiągnąć jakikolwiek cel. W myśl tego modelu człowiek nawet sprawnie zdobywający cele, by sparafrazować metaforę A.Tofflera ^{17/}, przypomina w działaniu strategię linii Maginota z "lufami armat wycelowanymi w jakimś nie mającym znaczenia kierunku" /dopiero bowiem wartość nadaje znaczenie/. Widać zatem, że przyjmując teorię osobowości, opracowaną przez W.Szewczuka, jako teorię podstawową dla psychologicznej odmiany poradnictwa życiowego, opowiadamy się konsekwentnie za modelem drugim: wartościowanie poprzedza cele; plan życia bez systemu wartości nie jest żadnym planem, co najwyżej - losowym ciągiem celów. Poradnictwo życiowe musi zatem zakładać teorię, w której wyjaśnia się zdeterminowanie celów. Zakładając, że wartości stanowią standard wyznaczający zarówno pojedyncze cele, jak również ich system /plan życia/ ^{18/}, nie można w ramach poradnictwa życiowego pominąć próby umiejscowienia tych wartości w płaszczyźnie aksjologicznej i - jeśli zajdzie potrzeba - wprowadzenia "poradnictwa wartości". Jest rzeczą zastanawiającą i godną uwagi, że o ile w dziedzinie teorii i praktyki wychowania wykazujemy zainteresowanie podstawami ideologicznymi, to poradnictwo z reguły "dzieje się" w próżni ideologicznej. Teoria osobowości W.Szewczuka umożliwia wypełnienie tej luki, typowej, jak sądzę, dla różnych form poradnictwa. U podstaw poradnictwa życiowego umiejscawiamy przeto teorię osobowości, obejmującą kategorie pojęciowe życia, poglądu na świat, wartości i celów życiowych; teorię, która jednocześnie posiada określone podłoże filozoficzne - w tym również - aksjologiczne.

Zwróćmy uwagę na fakt, że jest to teoria o s o b o w o - ś c i . Obserwując pozycje bibliografii poświęcone psychoterapii ^{19/} i poradnictwu ^{20/}, zauważamy, że w statusie teorii podstawowej przyjmuje się teorię interakcji społecznej /tu przymiotnik "społeczna" odróżnia ją od "interakcji" w rozumieniu J.Nuttina, gdzie oznacza ona wzajemną relację jednostki i świata/. Chociaż teorie interakcji osobniczej /np.G.C.Homansa, czy J.W.Thibaut'a i H.H.Kelley'a/ wspierają się na różnych koncepcjach osobowości, podkreślając odpowiednią wagę "struktury ja", struktur poznawczych bądź wartości, to jednak - w świetle rozważań przeprowadzonych wyżej - nie mogą stanowić dostatecznie szerokiej bazy teoretycznej dla poradnictwa życiowego. Ujmują przede wszystkim to, co dzieje się w relacji dwóch osób, dają możliwość konstruowania sformalizowanych modeli, np. modeli konfliktu ^{21/}, lecz nie obejmują ś y c i a w jego całości, gdyby nawet założyć, że w relacji interakcji dokonuje się jego projekcja, i w końcu nie wyjaśniają aksjologicznych przesłanek ludzkiej działalności. Tymczasem, jak to mamy prawo sądzić na przykładzie psychoterapii C.R.Rogersa, interakcyjne założenia mogą doprowadzić do zastąpienia poradnictwa wzajemnych "skalowaniem" się doradcy i pacjenta, które przeradza się w dość często w tendencję odchodzenia od zdrowego rozsądku ^{22/}.

Tak więc - reasumując - poradnictwo życiowe określam jako poradnictwo, którego przedmiotem jest c z ł o w i e k w s w o i m ś y c i u . Z a d a n i e m tego poradnictwa jest opracowywanie i udzielanie porad w zakresie celów życiowych i wartości, które je wyznaczają. Jest to poradnictwo, które dotyczy czterech podstawowych problemów związanych z udzieleniem odpowiedzi na poniższe pytania:

- Do czego dążyć na tle tego, co się zrobiło i do czego się dążyć winno ?
- W jaki sposób realizować dążenia ?
- Jakim być dla innych ?
- Jakim być dla siebie ?

Zdaniem W.Szewczuka te cztery problemy tworzą cztery "wymiarzy życia ludzkiego, które wyznaczają składniki struktury osobo-

wości. Wszystko, co zasadnicze, można o człowieku powiedzieć, charakteryzując te cztery wymiary jego osobowości" ^{24/}.
Sądzę, że sprowadzając poradnictwo do tych czterech wymiarów można udzielać człowiekowi rozmaitych rad. Nie jest to poradnictwo, które przedstawia jakąś zamkniętą listę problemów dla niego charakterystycznych, wszystko może być jego przedmiotem, ale nie bez umiejscowienia w ramach życia: relacji, której standardami są cele określone w i e d z a o r z e c z y - w i s t o ś c i i w a r t o ś c i a m i .

Przyjęte tu określenie poradnictwa życiowego nosi charakter ogólny. Wystarczy jednak do prowadzenia dalszych rozważań, zapowiedzianych we wstępie.

Należy jeszcze sformułować /wstępnie/ cele tego poradnictwa /odniesione do czterech podstawowych problemów życiowych/ stosując pojęcie wartości. Określam je zwięźle w następnym punkcie, a tu przyjmuję tylko wyrażoną już wyżej tezę, że wartości stanowią standard wyboru celów, indywidualnej drogi życia oraz tzw. społecznej osobowości człowieka ^{25/}.

Kierując się tymi założeniami, możemy sformułowane wyżej cele poradnictwa określić następująco :

- praca z osobą radzącą się w zakresie preferencji, uznania i praktykowania przez nią tych wartości, które mogą być i winny być standardami jej celów życiowych i planu życia,
- praca z osobą radzącą się w dziedzinie określenia wartościujących aspektów, związanych z działaniami, jakie zamierza i jakie winna ona podjąć w związku z realizacją ustalonych celów /planu życiowego/,
- praca z osobą radzącą się w zakresie samooceny w nawiązaniu do preferowanego przez nią systemu wartości,
- praca z osobą radzącą się w dziedzinie jej stosunku do innych, biorąc pod uwagę jej wartościowanie oraz jego relacje do norm moralnych i obyczajów.

Przedstawiona wersja celów poradnictwa, uwzględniająca pojęcie wartości, jest oczywiście węższa od wersji ogólnej.

Nie mniej można ją potraktować jako ważny, jeśli nie podstawowy, etap poradnictwa życiowego.

Realizacja nakreślonego programu wymaga opracowania odpowiednich pojęć i metod analizy ludzkiego wartościowania.

Zanim przedstawię pewne dane, wsparte rezultatami badań empirycznych - i mówiące o tym w jakim stopniu procesy wartościowania wpływają na życie i jego problemy /a tym samym - w jakim stopniu zmiana tego wartościowania może i powinna być celem poradnictwa/, scharakteryzuję zwięźle podstawowe dla treści artykułu zagadnienia związane z psychologiczną problematyką wartości. Ograniczam się głównie do omówienia wybranych aspektów funkcjonowania systemu wartości.

3. Psychologiczne zagadnienia związane z funkcjonowaniem systemu wartości

3.1. Pojęcie wartości

Od paru lat można odnotować u nas, co jest odpowiednikiem tendencji w literaturze zagranicznej, wzmożone zainteresowanie psychologów problematyką wartości. Pojawia się monografia Cz. Matusewicza ^{26/}, zagadnienie interesuje psychologów preferujących poznawcze teorie osobowości ^{27/}, prowadzone są badania systemów wartości ^{28/}. Rzec rozważa się również w szerszych kontekstach: A. Jawłowska ^{29/} nawiązuje do stylu życia i zagadnień futurologii, a J. Bańka ujmując rzecz w ramach eutyfroniki, stworzonej przez siebie dziedziny filozofii o znacznych powiązaniach z psychologią. Cytowani autorzy oraz ich prace tylko w części oddają tendencję, którą słusznie można określić mianem "powrotu do wartości". Nie mniej powrót ten jest, niestety, również powrotem do szeregu starych i do dziś jeszcze nie rozwiązanych kontrowersji. Dotyczą one pojęcia wartości i pochodnych od niego pojęć: orientacji wartościującej, hierarchii wartości i systemu wartości,

a także problemu motywacyjnej roli wartości. W tym ostatnim problemie rysują się szczególne rozbieżności w dziedzinie określenia wzajemnej relacji trzech podstawowych pojęć teorii motywacji: potrzeby, postawy, wartości. Kwestii tych nie mogę tutaj rozpatrywać, ograniczę się tylko do wyjaśnienia przyjętego przeze mnie sposobu rozumienia pojęcia: wartość. Przyjmuję w tym względzie koncepcję Cz. Matusewicza, zgodnie z którą wartości należy sprowadzić do wymiaru "świadomości jednostkowej", co umożliwi "różnicowanie obiektywnych elementów sytuacji z uwagi na przyjęte kryteria wartościowania bądź ze względu na wagę następstw wystąpienia lub funkcjonowania tych elementów"^{30/}. Wymiar ten cytowany autor określa nazwą "dymensji ważności". Jego zdaniem jest on uzależniony od wartościowości "ja" /teoria przyjęta od M. Rokeacha^{31/}, relacji elementów sytuacji do "ja", perspektywy czasowej oraz determinant społeczno-kulturowych. Zakładam, że wartości powstają w efekcie tej funkcji świadomości /określonej społecznie/, dzięki której percypujemy rzeczy, cechy, zjawiska, ogólnie - przedmioty - jako mniej lub bardziej ważne. Wartość nie jest ani wyłącznie cechą przedmiotu, ani tylko przeżyciem. Stanowi kategorię świadomościowego odzwierciedlenia rzeczywistości. Zakładam, że wartości zdeterminowane są doświadczeniami sytuacyjnymi^{32/}, zwłaszcza sytuacjami o doniosłości życiowej dla podmiotu. Sytuacyjny punkt wyjścia w określeniu wartości naprowadza na centralną rolę "struktury ja" w wartościowaniu /zbieżność z teorią M. Rokeacha/, co wynika z nadrzędnej roli podmiotu /"ja"/ w sytuacji. Nawiązując do poglądów W. Szewczuka, dotyczących poznania rzeczywistości, powiedzieć można, że wartości pojawiają się w rezultacie doświadczeń poznawczych określonych sytuacyjnie. Pogląd ten jest koherentny do regulacyjnej teorii osobowości J. Reykowskiego^{33/}, w której tzw. "Sieć Wartości" /zdeterminowany społecznie system reguł wartościowania i dymensji, za pomocą których ocenia się wartości/ stanowi element podstawowej struktury osobowości - "Sieci Poznawczej".

Sądzę, że zarówno "Sieć Wartości" jak i to, co określamy terminem hierarchii wartości powstaje jako swego rodzaju uogólnienie cząstkowych doświadczeń sytuacyjnych. Znaczenie struktury "ja" w tworzeniu się wartości i systemu wartości jest zapewne wielce skomplikowane, lecz brak tu miejsca na skrótowe nawet potraktowanie pewnych kwestii z tym związanych.

Kończąc te nader skrótowo potraktowane zagadnienia wstępne zakładam, że wartości pełnią funkcje scharakteryzowane już w punkcie 2.

3.2. Pojęcie systemu wartości

Cała złożoność problematyki wartości ujawnia się, gdy przechodzimy do analizy systemu wartości. Kwestię rozwiązuje się w literaturze rozmaicie. Wydaje się, iż można wyróżnić węższe i szersze rozumienie tego pojęcia. W ujęciu węższym - za którym opowiada się m.in. M.Rokeach^{34/} - system wartości to tyle, co hierarchia wartości, a ta z kolei stanowi rangowe uporządkowanie wartości od najbardziej do najmniej ważnej.

M.Rokeach doszedł na drodze badania hierarchii wartości do cennych wniosków, jednak nie wszyscy zgadzają się z tym rodzajem określenia systemu wartości, słusznie mniemając, że jest on za wąski. Opinię taką wyraża np. C.Kluckhon^{35/}, dostrzegając potrzebę włączenia do pojęcia systemu wartości danych dotyczących również poziomych relacji między wartościami zawartymi w hierarchii typu Rokeachowskiego. Podobną opinię wyraża także H.Eberhardt^{36/}.

Szereg autorów zwraca uwagę na inne jeszcze powody odejścia od wąskiej definicji systemu wartości. Może najpełniej, aczkolwiek w argumentacji typowej raczej dla eseju, zagadnienie ujął A.Kępiński^{37/}. Autor dostrzega przede wszystkim nakładanie się różnego rodzaju hierarchii wartości i wynikającą z tego małą ich określoność. Słusznie możemy uznać, że istnieją co najmniej trzy rodzaje hierarchii wartości:

- hierarchia wartości deklarowanych,
- hierarchia wartości uznawanych,
- hierarchia wartości praktykowanych ^{38/}.

W rzeczywistości istnieje prawdopodobnie cały szereg jeszcze innych hierarchii i jest dość wątpliwe, czy w konkretnym badaniu orientujemy się, z którą z nich właśnie mamy do czynienia.

Zagadnienie to wkracza już w metodologię. Właśnie tam dostrzeżono jeszcze jeden rodzaj hierarchii wartości, którą można określić jako *hierarchię konfliktową* /do hierarchii tego typu powrócimy niżej/. Powstaje ona w rezultacie porównania wartości zawartych w pewnym zbiorze na zasadzie: "każda z każdą", przy czym z każdej pary wartości porównywanych należy odrzucić jedną z wartości jako mniej ważną. Metoda ta/wprowadzona przez L.Thurstone'a/ nosi nazwę techniki porównywania parami /method of paired comparisons/.

Z wielu względów uznaje się, że hierarchia otrzymana przy jej zastosowaniu wyraża bardziej adekwatnie stan wartościowania jednostki aniżeli hierarchia tradycyjna ^{39/}.

Jednak dla celów pogłębionej analizy wartościowania nie wystarczy wąskie rozumienie pojęcia systemu wartości.

Stąd przedstawiam propozycje szerszego ujęcia tego terminu. A.Jawłowska ^{40/} przez system wartości rozumie "układ hierarchii wartości autotelicznych, podporządkowanych im wartości instrumentalnych oraz procedur wyboru i uzasadnienia wartości". Jak widać, ostatni element tej definicji, odpowiada znaczeniowo pojęciu "Sieci Wartości" u J.Reykowskiego.

J.Zębik-Koralewicz postuluje wprowadzenie do pojęcia systemu wartości jeszcze jednego elementu tzw. "spójności systemu wartości" ^{41/}. Celem określenia spójności wartości musimy dysponować zbiorem n-wartości i zastosować wobec nich metodę porównywania parami. Niech dany będzie, dla uproszczenia, trzyelementowy zbiór wartości: W_1, W_2, W_3 . Powiemy, że X posiada system wartości spójny, gdy w metodzie porównywania parami X wartościuje wg schematu :

a/ $W_1 > W_2 > W_3$, b/ $W_1 > W_3$. /Znak: " $>$ " czytamy : "jest ważniejsze od ..."/.

Łatwo zauważyć, iż pojęcie spójności opiera się na logicznej

relacji przechodniości. I właśnie dlatego sędzę, że w tym ujęciu, pojęcie spójności logicznej nie posiada psychologicznej zasadności. Natura wartości nie jest czysto poznawcza, a wręcz przeciwnie - niektórzy autorzy zakładają, że jest wyłącznie emocjonalna /co też wydaje się wątpliwe - wartości mają raczej charakter poznawczo-emocjonalny/. Już to czyni prawomocnym zarzut w sprawie wyrażenia specyfiki wartościowania przy zastosowaniu kategorii czysto logicznych. Ponadto, zgodnie z teorią Rokeacha i założeniem, że wartości funkcjonują sytuacyjnie, musimy uznać centralną rolę struktury "ja" w systemie wartości. Ani ona sama, ani jej relacje z obiektywnymi elementami sytuacji nie wydają się być wyłącznie podporządkowane regułom logiki. Sędzę, że odpowiednie konteksty sytuacyjne mogą uzasadniać następujący schemat wartościowań : a/ $W_1 > W_2 > W_3$, b/ $W_1 < W_3$. Z tych też powodów uważam za bardziej celowe i adekwatne wprowadzenie pojęcia " z b i e ż n o ś c i s y s t e m u w a r t o ś c i " /por.Ł.żej/.

Szereg autorów proponuje włączenie do systemu wartości tzw. o r i e n t a c j i w a r t o ś c i u j ą c e j /value orientation/ ^{42/}; termin ten posiada zróżnicowane znaczenie; niekiedy utożsamia się orientację wartościującą z "trendem wartościowania zjawisk" lub stylem wartościowania. Można przypuszczać, że J.Kozielecki, wymieniając pięć typów hierarchii wartości, stosuje pojęcie hierarchii wartości w ujęciu bardzo zbliżonym do rozumienia pojęcia orientacji wartościującej ^{43/}. Wartości również percypujemy, lecz dla oceny systemu wartości nie jest obojętne to, w jaki sposób. Cz.Matuszewicz postąpił słusznie, gdy obok pozycji rangowej wartości ustalał również poziom "mirandy" - stopień emocjonalnego zaangażowania w wartości /niezależnie od przekonania o jej ważności/ ^{44/}. Ten element systemu wartości zdecydowanie podkreśla K.Żygulski ^{45/}, mówiąc o odczuciu wartości. Z przedstawionego materiału, zresztą potraktowanego tylko na zasadzie dość luźno spreparowanej "antologii", wynika jasno, że wokół pojęcia systemu wartości zbiega się wiele kontrowersji. Obecnie przedstawię własne koncepcje pojęciowe i metody-

logiczne dotyczące analizy systemu wartości. Zostały one wypracowane w latach 1976 - 1978 i po części sprawdzone empirycznie w pracach magisterskich, powstałych w ramach prowadzonego przeze mnie seminarium.

3.3. Próba określenia systemu wartości

Własną próbę określenia systemu wartości motywuję mniej lub bardziej zarysowanymi brakami omówionych definicji. Uważam, że wszystkie one - włącznie z przedstawioną niżej - mogą stanowić przedmiot krytycznych ustosunkowań. Podejmując jednak poniższą próbę, kieruję się zamiarem wychwycenia pewnych elementów związanych ze specyfiką procesów wartościowania, których nie uwzględniono w innych definicjach. System wartości definiuję niejako indukcyjnie poprzez przyjęcie poniższych stwierdzeń /założeń/ :

- pojęcie systemu wartości jest nadrzędne wobec pojęcia hierarchii wartości,
- prawdopodobnie istnieje dość duża różnorodność hierarchii wartości i wszystkie one, choć nie zawsze znane, są elementami systemu wartości,
- hierarchia konfliktowa /uzyskana metodą porównywania parametrów/ oddaje prawdopodobnie w sposób najbardziej adekwatny /ze znanych hierarchii na gruncie metod ich określania/ preferencje wartościujące jednostki,
- celowe jest zbadanie różnic rangowych tych samych wartości, ujętych w dwóch różnych hierarchiach: deklaratywnej typu Rokeachowskiego oraz hierarchii konfliktowej; zróżnicowanie to tworzy element systemu, który określa jego zbieżność /rozbieżność/,
- elementem systemu wartości jest również specyficzne odczucie emocjonalne, przypisywane wartościom; wiąże się to ze znaczeniem konotacyjnym wartości /nawiązanie do koncepcji Osgooda ^{46/}/; ten element, a raczej elementy, nazywam z n a c z e n i e m k o n o t a c y j n y m

w a r t o ś c i ,

- wartości dane są przez nazwy: za element systemu wartości uznać należy tendencję do lingwistycznego zachowania się w zakresie nazewnictwa wartości w zależności od rodzaju sytuacji ^{47/},
- elementem systemu wartości są również algorytmy wartościowania i reguły oceniania wartości /"Sieć Wartości" - J.Reykowski/,
- czynnikiem składowym systemu wartości jest również centralna tendencja wartościująca, styl wartościowania - odpowiednik "orientacji wartościującej",
- system wartości nie stanowi "sumy" wymienionych składników; elementy te dane są w strukturze systemu wartości, podporządkowanej zasadom dialektyki /m.in. zasada stałości w zmienności/.

Przyjęte założenia, z pewnością nie pozbawione elementów, mogących stanowić przedmiot krytycznego ustosunkowania, oddając, moim zdaniem, możliwie szeroki zakres pojęcia systemu wartości. Wydaje się, że takie rozumienie tego terminu jest celowe, głównie w aspekcie programowania badań empirycznych, których w problemie wartości mamy ciągle zbyt mało.

3.4. Propozycje dotyczące metodologii badań wybranych elementów systemu wartości

Przedstawione tu propozycje zostały sprawdzone w badaniach prowadzonych przeze mnie, a także uczestników seminarium magisterskiego.

Obecnie scharakteryzuję techniki służące do badania trzech wyróżnionych elementów systemu wartości:

- deklaratywnej hierarchii wartości,
- zbieżności systemu wartości,
- konotacyjnego znaczenia wartości.

3.4.1. Technika badania deklaratywnej wartości

Wyjdźmy od metody uzyskania hierarchii typu Rokeachowskiego. Zakładam skończony zbiór wartości. Modyfikacja, w porównaniu np. z Rokeachem, polega na tym, że nie wymagam uporządkowania wszystkich wartości zbioru. Innowację uzasadniam faktem różnej "odległości psychologicznej" między rangami: wartości uznane za najważniejsze są bardziej skontrastowane aniżeli wartości na dalszych pozycjach rangowych. W badaniach, których tu nie mogę z braku miejsca referować, wykazałem, że np. przy 15 i 16 randze badani wykazują tendencje do "lepienia wartości" - pojawia się trudność, najczęściej rozwiązywana losowo, odnośnie zdecydowanego określenia "większej ważności" którejś z wartości.

Biorąc pod uwagę powyższą prawidłowość, proponuję ze zbioru wartości /45 wartości - w tym 13 wartości negatywnych/ wybór /metodą selekcji kartoników, jak w metodzie Q-Sort/ 10 wartości najważniejszych. W kolejności polecam rangowe ich uporządkowanie od najważniejszej do najmniej ważnej. W rezultacie otrzymuję hierarchię deklaratywną pierwszego typu - H_1 . Kwestionariusz wartości stanowi zmodyfikowaną wersję metody M. Rokeacha ^{48/}. Modyfikacją objęto: liczbę wartości /zwiększono ją z 36 do 45/ oraz wyjaśnienia przyjętych znaczeń wartości /poszerzone definicje/. Ponadto usunięto niektóre z wartości, a w ich miejsce wprowadzono nowe, np. wymienione w kontekście wzoru osobowego człowieka socjalizmu.

3.4.2. Technika ustalania zbieżności systemu wartości.

Znaczenie psychologiczne zbieżności systemu wartości

Z tego, co dotychczas powiedziano, wynika, że zakładając n-elementowy zbiór wartości możemy uzyskać hierarchię deklaratywną poprzez rangowe ich uporządkowanie. W dalszym ciągu zakładam, że dysponujemy większym zbiorem wartości /por. pkt. 3.4.1/, a hierarchię deklaratywną badany ustala, wybierając z tego zbioru 10 najważniejszych wartości, które porządkuje

wg ich ważności. Dysponując H_1 , można określić H_2 /metoda porównywania parami/.

Jak już pisałem, różni autorzy uwzględniają w badaniach jedną lub drugą hierarchię, a część z nich - słusznie zresztą - podkreśla walory H_2 .

Określając pojęcie zbieżności systemu wartości, przyjmuję następujące założenia :

- H_1 i H_2 powstają w związku z odmiennymi procesami oceny wartości,
- H_1 i H_2 należą do systemu wartości - SW,
- porównanie zróżnicowania rangowego tych samych wartości w H_1 i H_2 dostarczyć może ważnych danych o SW danej jednostki.

Celem określenia zbieżności SW oraz obliczenia liczbowego wskaźnika tej zbieżności, współczynnika zbieżności SW - WZSW, opracowano matrycę, którą przedstawia rys. 1 /z podanym przykładem/.

1	2	3										4	5	6	7
Wartość	H ₁	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	Σ p	H ₂	H ₁ -H ₂	(H ₁ -H ₂)/2
Uczciwość	I	↗	←	↑	↑	↑	↑	↑	↑	↑	↑	1	10	- 9	81
Przydatność społeczna	II	↘	↗	↑	↑	↑	←	←	↑	↑	↑	2	8,5	- 6,5	42,25
Stabilne życie rodzinne	III			↘	↑	↑	←	←	↑	↑	↑	3	7	- 4	16
Sukcesy	IV				↘	↑	←	←	↑	↑	↑	5	4	0	0
Dojrzała miłość	V					↘	↑	↑	↑	↑	↑	4	5,5	- 0,5	0,25
Przyjaźń	VI						↘	↑	↑	↑	↑	2	8,5	- 2,5	6,25
Tolerancja	VII							↘	↑	↑	↑	4	5,5	+ 1,5	2,25
Władzość	VIII								↘	↑	←	8	2	+ 6	36
Życie bez pracy	IX									↘	←	9	1	+ 8	64
Upór	X										↘	7	3	+ 7	49

$$\Sigma = 297$$

$$WZSW = \frac{297}{10} = 29,7$$

Rys. 1. Matryca służąca do obliczenia WZSW

Zanim zdefiniuję zbieżności SW, wskażę na kolejność czynności niezbędnych do obliczenia WZSW.

Tok postępowania jest następujący:

- w kolumnie 1. matrycy /rys. 1/ wpisujemy nazwy wartości w kolejności danej przez H_1 /kolumna 2/,
- w kolumnie 3. zapisujemy rezultaty zastosowania techniki porównywania parami - kierunek strzałki wskazuje na wartość, która "zwyciężyła"
- w kolumnie 4. odnotowujemy sumę "zwycięstw" danej wartości
- w kolumnie 5.- na podstawie danych z kolumny 4.- ustalamy rangi hierarchii - H_2 /"konfliktowej"/; rangi te bywają często wiązane;
- w kolumnie 6. odejmujemy kolejno od rang H_1 rangi H_2 /kolumna 5/; w rezultacie otrzymujemy liczby dodatnie i ujemne, których suma musi równać się zero,
- w kolumnie 7. podnosimy do kwadratu liczby z kolumny 6.,
- dodajemy liczby z kolumny 6. i dzielimy sumę przez 10. /tyle bowiem wartości zawierają H_1 i H_2 /, otrzymany rezultat określa wielkość WZSW.

Przejdźmy do wyjaśnienia niektórych określeń.

SW nazwiemy absolutnie zbieżnym na gruncie H_1 i H_2 gdy wartości w H_1 i H_2 zajmują te same rangi.

SW nazwiemy absolutnie rozbieżnym na gruncie H_1 i H_2 , gdy wartości W_n w H_1 odpowiada ranga I, a tej samej wartości w H_2 odpowiada ranga X, itd. /liniowe odwzorowanie symetryczne/. Miarą zbieżności /rozbieżności/ SW jest WZSW: małym wielkością WZSW odpowiada duży stopień zbieżności SW i odwrotnie.

WZSW poddałem badaniom na zależność od poziomu inteligencji /Skala Matrix-Ravena/. Badania objęły dwie grupy: studentów WSP w Bydgoszczy / $N=57$ / oraz mistrzów Zjednoczenia Przemysłu Ceramicznego / $N=42$ /. Obydwie grupy podzielono na dwie podgrupy, kryterium stanowiła wartość mediany w rozkładzie WZSW. Zastosowano test "u" do badania istotności różnic między frakcjami. Dla studentów $u = 1,362$, dla mistrzów $u = 1,487$. Obydwa wyniki przekonują o niezależności wielkości WZSW od po-

ziomu inteligencji /uwzględniono co najmniej średnie wyniki w teście Ravena/. Nie mniej istnieje nieliczna grupa osób, która usiłuje zachować w H_2 pozycje rangowe H_1 , w tych przypadkach wyników nie uwzględniam /zresztą w instrukcji zaznacza się, że wybór cząstkowy celem ukonstytuowania H_2 nie ma nic wspólnego z wyborem w H_1 /.

Zagadnieniu zbieżności SW na gruncie H_1 i H_2 można nadać bardzo zróżnicowaną interpretację, która zresztą winna być empirycznie potwierdzona ^{49/}.

W tej chwili mogę przedstawić tylko podstawowy jej zarys. Wyjdźmy od faktu, że H_1 i H_2 powstają wskutek zdecydowanie odmiennych procesów oceny wartości ^{50/}. Ocena wartości w H_1 zawiera elementy Schelerowskiej "bezpośredniej naoczności" ^{51/}. Można jej przypisać, za Cz. Znamierowskim, cechę rutyny i schematyzmu. Dodajmy, pamiętając o sytuacyjnym "rodowodzie" wartości, że H_1 powstaje /w chwili deklarowania/ poza pełną świadomością relacji każdej wartości z pozostałymi w nawiązaniu do struktur sytuacyjnych /oczywiście nie twierdzę, że H_1 nie wiąże się z doświadczeniami sytuacyjnymi/.

Z kolei H_2 powstaje jako rezultat indukcyjnego uogólnienia cząstkowych ocen wartości /każda z każdą/, lecz do końca badany nie wie o tym, jaki będzie ostateczny jej kształt / H_2 ustala osoba badająca/. Nie ulega przecież wątpliwości, że H_2 nie stanowi efektu oceniania wartości oglądowego, intuicyjnego lub schematycznego. Przy ocenach cząstkowych odsyłacze do sytuacji są częstsze /przynajmniej do sytuacji wyobrażonych/.

Pójdźmy dalej. H_1 i H_2 to w jakimś sensie dwa rodzaje pewnej wiedzy o wartościach /ograniczonej do ich uporządkowania/. Są to jednocześnie, z uwagi na procesy ich tworzenia się, dwa odmienne jej rodzaje. Mogą jednak stanowić wiedzę tożsamą, gdy H_1 i H_2 są absolutnie zbieżne. Jeśli tak, to powiemy, że intuicyjny zasób wiadomości o uporządkowaniu wartości jest izomorficzny do wiedzy opartej na cząstkowych ocenach wartości, które - jak pamiętamy - dostarczają bardziej adekwatnych informacji o faktycznej preferencji wartości. W tym rozumieniu zbieżność SW oznacza prawidłową g e n e r a l i z a c j ę wiedzy o strukturze porządkowej wartości.

Jeśli zaś SW z uwagi na H_1 i H_2 jest rozbieżny, to stwierdzić można zasadnicze braki tej generalizacji, jej nieadekwatność wobec wiedzy cząstkowej. Zjawisko to oddaje stan człowieka, który zna cząstkowe relacje między elementami, lecz nie potrafi ich uogólnić. W końcu rozbieżność SW oznaczać może wyraźną niespójność, co pozwala sądzić o dwutorowości wartościowania z domyślnym istnieniem fasadowości.

Można wziąć jeszcze pod uwagę inny aspekt .

Niejednokrotnie stwierdzono, że przedstawienie badanemu H_2 wprowadza go w stan zaskoczenia o wyraźnie negatywnym zabarwieniu emocjonalnym ^{52/}. Odczucie to wzrasta, gdy jednostka ma możliwość skonfrontowania H_1 i H_2 . Odczucie to możemy w pewnym zakresie przyrównać do specyficznego rodzaju dysonansu poznawczego /czy percepcyjnego/. Jednostka o "dużym" WZSW wprawdzie nie spostrzega sprzecznych informacji co do treści danej wartości /mieści się ona przecież i w H_1 i w H_2 - w pierwszej "dziesiątce" wartości/, niemniej napływają do niej sprzeczne informacje o jej pozycji rangowej. Uważam, że mówi to o swego rodzaju dysonansie poznawczym.

Wykazano, że przeżycie dysonansu poznawczego powoduje obniżenie poczucia samooceny ^{53/}, stąd wywodzą się zresztą różne mechanizmy obronne, mające na celu zredukowanie tego dysonansu. Zagadnienie zdaje się być bardzo interesujące. Zwłaszcza, gdy uprzytomnimy sobie wspomnianą naczelną tezę teorii

M.Rokeacha, zgodnie z którą w systemie wartości postaw i przekonań "ja" stanowi strukturę centralną, a jednocześnie powiązane jest wzajemnymi relacjami. Traktując wartości z H_1 i H_2 jako naczelne /pierwszych 10 wartości/, musimy zgodnie z cytowaną teorią założyć, że dysonans w zakresie naczelnych wartości zostaje przekazany na strukturę osobowości, obniżając samoocenę. Hipotezę tę częściowo potwierdziłem we własnych badaniach. Tu mogę tylko podać, że "duży" WZSW typowy jest dla wielu ludzi skazanych wyrokiem sądu. Z kolei stwierdzamy u nich niską samoocenę, którą kryminolodzy uznają za kryminogenny czynnik etiologiczny ^{54/}.

Otrzymany ciąg zależności pozwala na sformułowanie hipotezy,

że duża wielkość WZSW może stanowić współdeterminantę tendencji przestępczych.

Uważam, że wprowadzone przeze mnie pojęcie zbieżności systemu wartości jest umotywowane i uzasadnione z punktu widzenia teorii psychologii wartości i jej praktycznych zastosowań. WZSW, jak przypuszczam, może być ważnym elementem wyrażającym specyfikę poglądu na świat /"Sieci Poznawczej"/ i zarazem ją modyfikującym.

3.4.3. Technika określania znaczenia konotacyjnego wartości

Wychodzę z założenia, że ta sama nazwa wartości nie oznacza jeszcze takiego samego jej znaczenia u różnych ludzi i tego samego człowieka w relacji do różnych doświadczeń sytuacyjnych.

Dwie hierarchie wartości H_A i H_B tożsame co do porządku tych samych wartości mogą być różnymi hierarchiami z uwagi na przypisywane tym wartościom odmienne znaczenie konotacyjne, a więc całokształt ustosunkowań poznawczo-emocjonalnych, dotyczących znaku, poza samym odpowiadającym mu pojęciem /konceptja cytowanego C.E.Osgooda/.

We własnych badaniach wprowadzam m.in. następujące wymiary znaczenia konotacyjnego:

- codzienność - uroczystość,
- przymus realizacji - wolność realizacji,
- uznawanie wyłącznie przeze mnie - uznawanie przez społeczeństwo,
- brak zadowolenia emocjonalnego - pełne zadowolenie emocjonalne /związane z realizacją danej wartości/.

Każdy wymiar badani oceniają na siedmiopunktowej skali /danej w postaci histogramu/, której końce "zakotwiczone" są parami przeciwstawnymi przymiotników, a pkt. 4. skali oznacza równowagę się /ekwilibrium/ tendencji konotacyjnych. Jeśli któryś z rodzajów znaczenia konotacyjnego dominuje w SW, możemy mówić o danym typie konotacyjnym SW.

Ciekawe wyniki otrzymano, korelując ze sobą różne wymiary. Np. "uroczysta" konotacja SW wiąże się z integracją pozytywnego odczucia emocjonalnego oraz percepcją wartości jako uznawanych przez społeczeństwo: Wynik ciekawy z uwagi na S.Ossowskiego koncepcję wartości uznawanych i odczuwanych^{55/}.

Sądzę, że analiza znaczeń konotacyjnych wartości z SW stanowi cenny element dociekań np. w dziedzinie poradnictwa życiowego, co okaże w następnym punkcie.

4. Wybrane zadania poradnictwa życiowego w świetle badań empirycznych nad elementami systemu wartości

Artykuł ten stanowi wstępną próbę sformułowania zagadnień teoretycznych i zadań poradnictwa życiowego pod kątem psychologicznej problematyki wartości. Stąd też szereg rozwiązań przybrało tu postać analiz eksploracyjnych a niektóre zagadnienia tylko ilustruję. Zinterpretuję obecnie wybrane wyniki badań empirycznych, nawiązując do pierwszego - z czterech sformułowanych - zadań poradnictwa życiowego w ujęciu problematyki wartości. Problem dotyczy zależności między wybranymi elementami systemu wartości a celami życiowymi. Sądzę, że wyniki tych badań, aczkolwiek nie prowadzonych w ramach sytuacji doradztwa życiowego, można odnieść zarówno do kwestii teoretycznych omawianego poradnictwa, jak również mogą stanowić one przesłankę do sformułowania dyrektyw pragmatycznych. Badania empiryczne, na które się powołuję, znamionowała stosunkowo skomplikowana metodyka. Ze zrozumiałych względów omawiam tylko jej elementy istotne, koncentrując się na rezultatach. Metodologia badań opiera się na propozycjach badawczych opisanych w punkcie 3.4.

4.1. Zbieżność systemu wartości a zakres celów życiowych

Problem dany jest w pytaniu: czy istnieje zależność między zbieżnością systemu wartości a zakresem percepcji celów życiowych.

Zgodnie z poprzednimi ujęciami teoretycznymi, zbieżność systemu wartości traktujemy w kategoriach zmiennej niezależnej. Przyjęto poniższe operacyjne określenie zakresu percepcji celów życiowych - ZPC: osobnik posiada tym większy ZPC, im więcej celów potrafi sformułować w określonym przedziale czasowym /w badaniach przyjęto - $t = 30'$ /.

Wyniki prezentowane dotyczą dwóch grup: studentów pierwszego i drugiego rocznika różnych kierunków WSP w Bydgoszczy / $N = 162$; grudzień i styczeń 1977/78 oraz młodzieży OHP w Toruniu / $N = 174$; styczeń 1978/.

Grupy przebadano techniką określania zbieżności systemu wartości /p. 3.4./, a także analizowano ich ZPC /pisemne określenie celów życiowych/.

Wskaźniki:

Odnosnie do poziomu zbieżności systemu wartości mierzonego wielkością WZSW podzielono badane populacje na dwie grupy:

a/ o "małym" WZSW /dużej zbieżności/ - $WZSW \leq 10$,

b/ o "dużym" WZSW /małej zbieżności/ - $WZSW > 10$.

Odpowiednio, w przedmiocie ZPC utworzono dwie następujące grupy:

a/ o "dużym" ZPC - $ZPC \geq 5$,

b/ o "małym" ZPC - $ZPC \leq 4$.

Obliczono frakcje osób o "dużym" ZPC w grupach: "a" i "b".

Otrzymano:

- w populacji studentów: frakcja osób o "dużym" ZPC w grupie "a" / $WZSW \leq 10$, $n_1 = 45$ / - $p_1 = \frac{33}{45} = 0,733$;
analogiczna frakcja w grupie "b" / $WZSW > 10$, $n_2 = 117$ / -
- $p_2 = \frac{64}{117} = 0,547$;
- w populacji młodzieży OHP: frakcja osób o "dużym" ZPC w grupie "a" - $p_1 = \frac{20}{33} = 0,606$; analogiczna frakcja

w grupie "b" - $p_2 = \frac{61}{141} = 0,432$.

W obydwu przypadkach stosujemy test "u" ^{56/} do obliczenia istotności różnic między frakcjami.

W grupie studentów $u = 2,193$ /istotność na poziomie 0,05/;
w grupie OHP - $u = 1,835$ /wartość zbliżona do kryterialnej dla poziomu - 0,05 /1,94/.

Wnioskując uznajemy hipotezę, w myśl której w grupach o "dużej" zbieżności systemu wartości istnieje nieprzypadkowo większa liczba osobników o "dużym" ZPC. Tendencja ta pozwala przypuszczać, że od poziomu zbieżności systemu wartości zależy ZPC.

Rezultat badań można stosunkowo łatwo zinterpretować przyjmując poprzednie /3.4./ rozważania w temacie psychologicznej analizy WZSW. Jeśli bowiem większa zbieżność systemu wartości wiąże się z większą generalizacją doświadczeń wartościujących w sytuacjach życiowych /co uzasadniono/ i jeśli wartości określają cele, to bardziej ogólna, wszechstronna wiedza o wartościach warunkuje szerszy ZPC.

Argumentowano także, iż większej zbieżności systemu wartości odpowiada również mniejszy dysonans poznawczy związany z percepcją wartości stanowiących elementy systemu. Ponieważ dysonans obniża samoocenę, przeto mniejszym jego nasileniom /charakterystyczne dla większej zbieżności systemu wartości/ odpowiada szerszy zakres ZPC. Czymś bowiem sensownym zdaje się przyjęcie tezy, że osoba o wyższym poziomie samooceny spostrzega siebie w szerszym polu działania, co pozwala jej stawiać sobie znacznie szerszy krąg celów życiowych. W tym fragmencie eksplanacji oparto się na poglądzie, że dysonans poznawczy obniża samoocenę, a w każdym bądź razie narusza "strukturę ja". Jak wiadomo istnieją poglądy alternatywne w stosunku do teorii zgodności poznawczej /np. S.Maddi, Mc Guire/, zgodnie z którymi dysonans poznawczy interpretuje się raczej w pozytywnych kategoriach motywacyjnych. Autorzy "konceptji niezgodności" nie zajmują się jednak wprost "dysonansem wartości". Sądzę, że ten rodzaj dysonansu, aczkolwiek być może ma pewne dodatnie oddziaływanie motywacyjne /z innych moich badań wynika, że bardzo niskie WZSW są typowe dla niektórych zaburzeń nerwicowych, a więc istnieje-

Je prawdopodobnie jakieś optimum zbieżności/, to jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, że faktycznie dezorientacja, co do ważności tej samej wartości utrudnia w oparciu o nią formułowanie celu. Jeśli zaś wartość ta jest "bliska" strukturze "ja", to /na mocy założeń teorii Rokeacha/ prawdopodobnie wpływa deprymująco na samoocenę.

Dla zadań poradnictwa życiowego wynika stąd postulat dotyczący zwiększenia - w sytuacji doradzania - zbieżności systemu wartości. Problem, jak to osiągać - musi być dopiero przedmiotem badań. Z tego, co wyżej powiedziano wynika, iż jedna z metod zbliżona będzie do poradnictwa racjonalnego, opartego na refleksji dotyczącej przebiegu życia rozpatrywanego w kategoriach celów w nim podejmowanych. Punktem wyjścia, zresztą spontanicznie się nawiązującym, jest stwierdzenie przez osobę radzącą się rozbieżności między H_1 i H_2 .

4.2. Zbieżność systemu wartości a prospołeczność celów życiowych

Przyjmuje założenie, nie wnikając w dość zagmatwaną teorię prospołeczności, iż przebieg życia recydywistów penitencjarnych wskazuje na mniejszy poziom prospołeczności podejmowanych i realizowanych przez nich celów życiowych, aniżeli analogicznie potraktowany przebieg życia skazanych po raz pierwszy.

Założenie to podjęto jako wyjściowe do badań nad zbieżnością systemu wartości u więźniów ^{57/}.

Skazanych podzielono na dwie grupy: a/ więźniów skazanych po raz pierwszy - $n_1 = 43$, b/ recydywistów penitencjarnych - $n_2 = 37$.

Podtrzymuje wskaźnik WZSW przyjęty w p. 4.1.

Otrzymano następujące wyniki: frakcja osób o "dużej" zbieżności w grupie "a" - $p_1 = \frac{17}{43} = 0,395$; odpowiednia frakcja w grupie "b" - $p_2 = \frac{7}{37} = 0,189$. Wartość liczbowa - $u = 2,06$ /istotność 0,05/. W grupie "a" pojawia się więc

faktycznie znaczniejsza liczba osób o większej zbieżności systemu wartości^{58/}. Godzi się zauważyć, iż więźniowie z obydwu grup w przeważającej części wybierali wartości społecznie uznawane. Natomiast kilku skazanych z grupy "b" wybrało wartości przede wszystkim negatywne i prawie wszyscy z nich uzyskali duże wskaźniki zbieżności systemu wartości. Rezultat ten wskazuje na to, że pojęcie zbieżności systemu wartości nie posiada tylko charakteru formalnego, lecz dotyczy w istotnej mierze również treściowych aspektów systemu wartości.

Stwierdzona zależność pozwala zrozumieć, dlaczego ci ze skazanych recydywistów, którzy preferowali przede wszystkim wartości społecznie akceptowane, osiągnęli niski poziom zbieżności systemu wartości. Otóż wartości te nie odpowiadały celom realizowanym w ich życiu, a nawet to życie zadawało im kłam. Preferowany przez nich system wartości nie był koherentny do ich poglądu na życie /poglądu na świat/. Jeśli nawet odrzucimy w związku z tym rodzajem preferencji tendencje do fasadowości, to i tak musimy założyć, że ujawniona rozbieżność w rangowaniu tych wartości przez recydywistów wynikałaby choćby z tego, że w ich przedmiocie nie posiadali doświadczeń życiowych, odpowiedniej wiedzy. Stąd rozbieżność między H_1 i H_2 .

Sądzę, że i ten wątek rozważań posiada wyraźne aneksy do praktyki poradnictwa życiowego. Doradzanie skazanym "dobrego życia", apelowanie do wzorców bez uwzględnienia funkcjonowania ich systemu wartości uwarunkowanego podstawowymi wymiarami poglądu na życie i odniesionego do konkretnych doświadczeń życiowych jest poradnictwem czysto objawowym, jeśli nie sloganowym. Właściwe poradnictwo penitencjarne winno sięgać do analizy strategii podejmowania celów i być oparte na refleksji wartości.

4.3. "Uroczyście" znaczenie konotacyjne wartości systemu a zachowania prospołeczne

Uwagi zawarte w tym punkcie opierają się na pewnej modyfi-

kacji poglądów S.Ossowskiego dotyczących tzw. "wartości uroczystych" i "codziennych" ^{59/}.

Dyskusję problemu przedstawiłem w innej pracy ^{60/}, a tu ograniczę się do zwięzłego zrekapitulowania danych z badań empirycznych. Zakładam, że nie istnieją wartości tylko "uroczyste" i tylko "codzienne" /jak przyjmuje S.Ossowski/. Wyniki przeprowadzonych przeze mnie badań nad znaczeniem konotacyjnym wartości w wymiarze "codzienne - uroczyste" wykazały, że istnieje kontinuum znaczeń określone krańcowymi przymiotnikami tego wymiaru.

W badaniach przyjąłem skalę 1 - 7 do oceny omawianego wymiaru. Jak już pisałem /3.4/, ocena "4" stanowiła punkt "równoważenia" się skrajnych pozycji kontinuum: "tyleż uroczysta, co codzienna wartość".

Przyjęto następujące wskaźniki określone definicyjnie:

- 1/ X nadaje "uroczyste" znaczenie konotacyjne wartości W_n , gdy W_n na omawianym kontinuum ocenia powyżej punktu 4 /5-7/,
- 2/ X posiada "uroczystą" orientację znaczenia konotacyjnego systemu wartości, gdy na 10 uwzględnionych wartości tego systemu, co najmniej 2 /20%/ ocenia zgodnie z warunkami wskaźnika 1°.

Referowane wyniki badań dotyczą również grupy skazanych ^{61/}. W dalszym ciągu zakładam, że recydywiści /w porównaniu do skazanych po raz pierwszy/ cechują się mniejszą prospołecznością celów życiowych.

W grupie osób pierwszy raz skazanych / $n_1 = 56$ / frakcja o "uroczystej" orientacji znaczenia konotacyjnego systemu wartości - $p_1 = 0,482$, analogiczna frakcja w grupie recydywistów penitencjarnych / $n_2 = 39$ / - $p_2 = 0,282$. Obliczone - $u = 2,00$ /istotność 0,05 ^{62/}.

Rozumując jak poprzednio, przyjmujemy hipotezę mówiącą o wpływie "uroczystej" percepcji wartości zawartych w systemie wartości na prospołeczną orientację celów życiowych. Zinterpretujemy zwięźle otrzymany rezultat. I w tej grupie skazanych preferowano przede wszystkim wartości społecznie uznawane, a więc wartości, od których w życiu ludzie ci się "odciągli". Nadto, są to wartości, które często bywają przedmiotem

nawet cynicznych ocen /recydywa/. Trudno oczekiwać, by wartości te percypowane były jako "dostojne", "odświętne".

Przeżycie "uroczystości" stanowi ponadto wyższy rodzaj uczuciowości. Wartości przeżywane bez tego dodatniego składnika nie są w pełni wartościami, a ponieważ każda wartość zawiera komponent afektywny, pozostaje - wobec braku jej odbioru w kategoriach wyższych uczuć - przyjąć, że komponent ów działa na zasadzie emocji o znaku ambiwalentnym lub negatywnym.

Konotacja tych wartości w percepcji recydywistów pozbawiona jest owej "żarliwości emocjonalnej", stąd ich siła motywacyjna wydaje się być znikoma. Tym samym trudno przypuszczać, by prospołeczne wartości percypowane jako pozbawione "dostojeństwa", "uroczystości" mogły stanowić wyznacznik prospołecznych celów życiowych.

I tu, zamykając rozważania, wydaje się, iż przedmiot poradnictwa życiowego winno stanowić nie tylko "doradzanie wartości", ale także uczenia ich percepcji, w z r u s z e n i a i p r z e ż y w a n i a . Wydaje się, że problem w istocie rzeczy sprowadza się do uzyskania takiej percepcji pożądanych wartości u osoby radzącej się, w której właściwemu rozumieniu wartości /czynnik phronesis/ odpowiadać będzie "dobre" /eu/ zintegrowanie tego rozumienia z emocjonalnym jej przeżyciem /thymos/, co oddaje jeden z naczelných postulatów eutyfroniki ^{63/}.

5. Z a k o ń c z e n i e

W artykule usiłowano, po wstępnych ustaleniach semantycznych i teoretycznych, odnaleźć moduł interpretacji teoretycznych i praktycznych problemów poradnictwa życiowego w teorio-poznawczych kategoriach psychologii wartości. Opierając się na teorii osobowości skonstruowanej przez W. Szewczuka, sformułowano cztery podstawowe zadania tego poradnictwa nadając im postać zadań w zakresie "poradnictwa wartości".

Kolejno przedstawiono propozycje metodologiczne dotyczące badania funkcjonowania wybranych elementów systemu wartości

i w oparciu o nie zreferowano badania empiryczne. Nawiązują one do jednego tylko aspektu poradnictwa życiowego w kontekście wartości: doradzania wartości w związku z celami życiowymi jakia winno się podjąć. Ilustracja empiryczna pozostałych trzech zadań przekracza ramy objętościowe tego artykułu. Zresztą nie chodziło w tym przypadku o możliwie pełne zebranie danych.

Artykuł pomyślany jest raczej w charakterze preliminarium do teorii i praktyki, jak sądzę, istotnie nowego typu poradnictwa. Myślę, iż okazano zasadność tezy, że analiza systemu wartości w zakresie różnych jego elementów stanowi jedną z podstaw diagnozy w poradnictwie życiowym, jak i punkt wyjścia do czynności doradzania. Przedmiotem tych czynności winny być również wartości oraz system wartości człowieka. Albowiem słusznie pisze J.Kozielecki: "... wartości ... są regulatorami życia, wyznaczającymi jego indywidualny przebieg" ^{64/}.

Trzeba przyznać, że poradnictwo przez "wartości" jest jedynie w pełni możliwe w ramach sformułowanej przez H.Kaję koncepcji poradnictwa życiowego. Badania nad jego modelem muszą być zintegrowane z badaniami nad funkcjonowaniem systemu wartości.

W jakimś stopniu artykuł niniejszy ma być zapowiedzią tej integracji.

P r z y p i s y

1. H.Kaja poglądy swoje przekazywał niejednokrotnie w czasie zebrań naukowych Zakładu Psychologii WSP w Bydgoszczy
2. W.Jaeger, Paideia, T. II, Warszawa 1964, s. 31 i nast.
3. ibidem, s. 31
4. Por. koncepcję osobowości sformułowaną przez M.Gołaszewską: M.Gołaszewska, Człowiek w zwierciadle sztuki, Warszawa 1977, zwłaszcza r. I, s. 31 - 95

5. K.Engelhardt, Pacjent w swojej chorobie, Warszawa 1974, s. 140
6. F.A. Whitehouse, Choroby układu krążenia, w : J.F.Garret i E.S.Levine /red./, Praktyka psychologiczna w rehabilitacji inwalidów, Warszawa 1972, s. 74
7. R.W. Gutt, O zdrowych i chorych, Kraków 1976, s. 135 i nast.
8. W.Szewczuk, Psychologia, T.II, Warszawa 1975, s. 253 - 337
9. ibidem, s. 268
10. ibidem, s. 261
11. ibidem, s. 266
12. Sądzę, że w relacji: "pogląd na świat - wartości" pogląd na świat jest czymś pierwotnym, co w części oddaje często spotykaną w nurcie poznawczych teorii osobowości tezę o uwarunkowaniu wartości przez struktury poznawcze, lecz później zależność ta ma charakter dialektyczny, tzn. wartości modyfikują również pogląd na świat. Jest wszakże czymś oczywistym, że nie może być mowy o wartościach przy założeniu jakiegos "zerowego" poglądu na świat, rozumianego jako rodzaj idealnej niewiedzy o rzeczywistości i sobie samym.
13. W.Szewczuk, op.cit., s. 267
14. J.Nuttin, Struktura osobowości, Warszawa 1968
15. W.Szewczuk, op.cit., s. 262 - 263
16. J.Bańka, Humanizacja techniki, Warszawa 1976, s. 168 i nast.
17. A.Toffler, Ekospazm, Warszawa 1977, s. 27
18. Por.np. Cz.Matusewicz, Psychologia wartości, Warszawa 1975, s. 41 - 42
19. Por.np. R.Tausch, Gesprächspsychotherapie, Göttingen 1968
20. Por.np. O.Czerniawska, Poradnictwo jako wzmacnianie środowiska wychowawczego, Warszawa 1977
21. K.Holm, Verteilung und Konflikt, Stuttgart 1970, s. 15 i nast.

22. Różne procedury stosowane przy użyciu rozmaitych skal w psychoterapii C.R.Rogersa omawia R.Tausch, op.cit.
23. W.Szewczuk, op.cit., s. 259
24. ibidem, s. 261
25. Cz.Matusewicz, op.cit. s. 41 - 42
26. Cz.Matusewicz, op.cit.
27. Por. J.Kozielecki, Psychologiczne koncepcje człowieka, Warszawa 1976, s. 228 i tegoż autora: Cierpienie ludzkie a wartości, "Problemy" nr 1, 1978, s. 2 - 8
28. Por. np. T.Kocowski, Co cenimy najbardziej ? Dobro ogółu a wartości osobiste, "Odra" nr 3, 1977, s. 21 - 27
29. A.Jawłowska, Styl życia a wartości w : Styl życia, red. A.Siciński, Warszawa 1977, s. 205 - 240
30. Cz.Matusewicz, op.cit., s. 229
31. M.Rokeach, The nature of human values, New York 1973, s. 95 i nast.
32. Por. T.Tomaszewskiego koncepcję sytuacji i wartości jako wymiaru sytuacji: T.Tomaszewski, Psychologia, Warszawa 1975, s. 22 i nast.
33. J.Reykowski, Osobowość a prospołeczna percepcja, w : Studia z psychologii emocji, motywacji i osobowości, red.: J.Reykowski, O.W.Owczynnikowa, K.Obuchowski, Warszawa 1977, s. 149
34. M.Rokeach A theory of organization and change within value and attitude systems, Michigan, b.r.w., cyt.za: J.Ząbik-Koralewicz, System wartości a struktura społeczna, Warszawa 1974, s. 47
35. C.Kluckhohn, Values and value orientations in the theory of action, w : Toward a general theory of action, red.: Parsons T. i Shils E., New York 1962
36. M.Eberhardt, Erkenntniss, Warten, Handeln, T. I Das Werten, Hamburg 1950

37. A.Kępiński, Psychopatie, Warszawa 1976, rozdział pt. "Pojęcie psychopatii a system wartości", s. 5 - 47
38. Wprowadzam ten podział idąc za podziałem wartości przedstawionym przez K.Żygulskiego: Wartości i wzory kultury, Warszawa 1975, s. 49
39. T.Kocowski, op.cit., s. 21
40. A.Jawłowska, op.cit., s. 209
41. J.Koralewicz-Zębik, op.cit., s. 102 i nast.
42. Zagadnienia związane z pojęciem orientacji wartościowej obszernie omawia Cz.Matuszewicz, op.cit. s. 42 - 52
43. J.Kozielecki, Cierpienie a ludzkie wartości, op.cit. s.4
44. Cz.Matuszewicz, op.cit. s. 241 /skala mirandy/
45. K.Żygulski, op.cit., s. 118
46. C.E.Osgood, S.Y.Cusi, P.H.Tannenbaum, The measurement of meaning, Urbana 1957
47. Por. J.Greene, Psycholingwistyka. Chomsky a psychologia, Warszawa 1977, s. 253 - 255
48. Por. Cz.Matuszewicz, op.cit., s. 76 - 77
49. Badania w tym kierunku prowadzę w ramach seminarium magisterskiego
50. Wybitnie pogłębioną analizę różnych metod hierarchizowania wartości z punktu widzenia fenomenologii procesu porównywania podaje: Cz.Znamierowski, Oceny i normy, Warszawa 1957, s. 212 i nast.
51. M.Scheler, Resentyment a moralność, Warszawa 1977, s. 13
52. Por.np. T.Kocowski, op.cit., s. 21
53. A.Malewski, Rozdźwięk między uznawanymi przekonaniem i jego konsekwencje. Analiza teorii dysonansu poznawczego L.Festingera w: tegoż autora, O nowy kształt nauk społecznych, Warszawa 1975, s. 207 - 236
54. Por. W.Świda /red./, Kryminologia, Warszawa 1977, s. 161 - 162

55. S.Ossowski, Z zagadnień psychologii społecznej, T.III, Warszawa 1967, s. 73 i nast.
56. Test "u" dany wzorem:
$$u = \frac{p_1 - p_2}{\sqrt{p \cdot q \left(\frac{1}{n_1} + \frac{1}{n_2} \right)}}$$
,
stosuję w wersji podanej przez: Z.Askanas, F.Sawicki /red./, Metody statystyczne w kardiologii, Warszawa 1970, s. 67 - 68. Oznaczenia : p_1 i p_2 - frakcje osób o danych właściwościach w grupach n_1 i n_2 , p - frakcje połączone, $q = 1 - p$
57. Badania te przeprowadzono w Zakładzie Karnym w Potulicach /wrzesień 1977/
58. Otrzymany rezultat został potwierdzony w ramach badań prowadzonego przeze mnie seminarium magisterskiego.
Por.: E.Wach, Badania nad systemem wartości młodzieży przestępczej, Bydgoszcz 1977 i J.Kaczmarek, Badania nad systemami wartości w typach podkultur więziennych, Bydgoszcz 1978 /niepublikowane prace magisterskie/.
59. S.Ossowski, op.cit., s. 88 - 97
60. A.Klimentowski, Wpływ obrzędów na funkcjonowanie systemu wartości - wstęp do analizy wychowawczej roli obrzędu, Bydgoszcz 1977, artykuł złożony do druku w Zeszytach Naukowych BTN
61. Inna grupa więźniów Z.K. w Potulicach, badania przeprowadzono we wrześniu 1977
62. Wynik ten potwierdził w badaniach na innej grupie więźniów J.Kaczmarek, op.cit.
63. Por. J.Bańka, Humanizacja techniki, Warszawa 1976, s. 123 i nast.
64. J.Kozielecki, Cierpienie i ludzkie wartości, "Problemy" nr 1, 1978, s. 2

DIE BEDEUTUNG DER PSYCHOLOGISCHEN ANALYSE DES WERTSYSTEMS
FÜR DIE THEORIE UND DIE PRAXIS DER LEBENSBERATUNG

Zusammenfassung

Der Artikel stellt die Interpretation der Beratungskonzeption dar, die von H.Kaja in den Theorie-, Erkenntniskategorien der Wertpsychologie bearbeitet wurde.

Theoretische Betrachtungen, die auch eigene Anschauungen zum Thema - das Wertsystem umfassen, wurden durch die Ergebnisse der empirischen Forschungen ergänzt.

Die Testenstellung des Wertsystems soll das unentbehrliche Element der Lebensberatung bestimmen.

THE SIGNIFICANCE OF PSYCHOLOGICAL ANALYSIS OF VALUE
SYSTEMS TO THE THEORY AND PRACTICE OF SOCIAL COUNSELLING

Summary

This paper is an interpretation of H.Kaja's conception of social counselling in terms of theory-cognitive categories of value psychology.

Theoretical considerations including the author's own views on value systems have been supplemented with results of empirical studies.

The diagnosis of value systems should be an essential element in social counselling.